

„Cały nasz chuligański trud wkładamy w nasz kochany klub”

Celem pracy jest próba scharakteryzowania grupy polskich pseudokibiców, ich motywów i sposobów działania, co, mam nadzieję, skłoni wszystkich zainteresowanych tym problemem do wypracowania wspólnych działań, aby temu zjawisku zapobiec. Wyniki i wnioski powstały na podstawie analizy dokumentów policji, wydawnictw i stron internetowych pseudokibiców oraz literatury przedmiotu.

Hasło „Cały nasz chuligański trud wkładamy w nasz kochany klub”, zaczerpnięte z napisu na jednej z flag pseudokibiców Legii Warszawa, zostało wybrane przeze mnie na tytuł artykułu, ponieważ doskonale puentuje filozofię życia pseudokibiców, co zostanie przedstawione na kolejnych stronach pracy.

Współczesne chuligaństwo stadionowe wywodzi się z przełomu XIX i XX wieku, zapoczątkowane przez irlandzki gang (dowodzony przez Edwarda Hooligana), rozpropagowane w robotniczych częściach Anglii w latach sześćdziesiątych XX w. przez rozwijające się nielegalne kluby kibica, zakładane głównie przez skinhead'ów, jako odpowiedź na ciężkie warunki życia młodzieży¹.

Do Polski zjawisko to dotarło w latach siedemdziesiątych jako bunt przeciwko działalności MO i jako naśladowanie zachowań z Zachodu (szaliki, herby, flagi).

W połowie lat dziewięćdziesiątych, po zmianie systemu polityczno-gospodarczego w kraju, w ruch anty-kibicowski mocno angażują się „polscy skini”, a z nimi hasła antysemityczne, nazistowskie, krzyże celtyckie itp. Charakterystycznie są ubrani: czarne kurtki z pomarańczową podszewką, tzw. „flayersy”, dżinsowe spodnie, czapki kominiarki, krótko obcięte lub zgolone włosy, buty tzw. „glany” (ewentualnie adidas wygodne do szybkiej ucieczki), szaliki klubowe². Obecnie skini nie dominują już w „bojówkach kibicowskich”

Pseudokibice nie akceptują powszechnie obowiązujących wartości, przestrzeganych w społeczeństwie, zastępują je normami przyjętymi w swojej

¹ www.chuligani.com z dnia 21.12.2006 r.

² K. Jankowski, P. Pawłowski, *Pseudokibice piłkarscy – szkic do portretu socjologicznego*, Warszawa 2000, s. 168.

grupie. Najwyższą „wartością” jest dla nich klub sportowy: jego mity, historia, znane symbole, barwy (szaliki, flagi) itp. W wyniku takiej hierarchii często zachowują się agresywnie, wierząc, że agresją budują „pozycję” swojego klubu, a tym samym budują poczucie własnej wartości.

Według Głównego Sztabu Policji w Komendzie Głównej, na podstawie danych z lat 1999–2004, nastąpił wzrost agresji wśród uczestników imprez masowych, głównie podczas meczów piłki nożnej. Jednak w „wyniku wprowadzonych przez PZPN przepisów dotyczących m.in. kart chipowych dla kibiców drużyn I ligi oraz zasady imiennych list kibiców drużyn przyjezdnych w I i II lidze, znacznie zmalała liczba zdarzeń podczas rozgrywek w tych ligach. Nie zmieniła się sytuacja w niższych klasach, III i IV lidze, a także ligach okręgowych, czy nawet na meczach drużyn B klasy. Tam agresja kibiców pozostaje na bardzo wysokim poziomie”³.

W podsumowaniu wyżej wymienionego *Raportu* możemy przeczytać, że w zapewnieniu bezpieczeństwa imprez masowych powinny wziąć udział, oprócz policji, kluby sportowe, organizatorzy imprez, wymiar sprawiedliwości. I rzeczywiście tak się dzieje, instytucje te zaczynają ze sobą współpracować. Niestety to jeszcze nie wystarczy, przyczyn chuligaństwa na stadionach należy upatrywać przede wszystkim w środowiskach wychowawczych, tj. w rodzinie, szkole, grupie rówieśniczej, ale także w *mass mediach*.

Kim zatem są pseudokibice?

Szalikowcy, kibole, hoolsi, ultrasi czy fanatycy?

Szalikowcy to subkultura młodzieżowa, zmieniająca swoje oblicze w Polsce od około 20 lat. Związana jest ściśle z kibicami, ale najczęściej kibicami poszczególnych klubów sportowych, a nie konkretnych dyscyplin czy widowisk sportowych. O tym możemy się przekonać obserwując np. napisy na flagach, rozwieszonych na siatkach, odgradzających miejsca dla kibiców od boiska do gry w piłkę nożną, typu „Łódź moim miastem, ŁKS moim życiem”, bądź czytając gazetki-fanziny, strony internetowe pseudokibiców lub np. książkę *Pamiętnik kibica*⁴.

Sami o sobie piszą jednak, że nie są pseudokibicami ani subkulturą, tylko kibicami oddanymi swojemu klubowi. „Kibice w Polsce nie są jednolitą grupą; nie stanowią zwartej subkultury na wzór protoplastów, jeżeli za takich uznamy w jakiejś mierze skinów. „Pseudokibice”, „szalikowcy”, jak określają ich *mass media*, „hoolsi”, „kibole”, jak mówią sami ludzie połączeni miłością

³ *Raport Bezpieczeństwo imprez masowych w 2004 roku*, Komenda Główna Policji. Główny Sztab Policji.

⁴ R. Zieliński, *Pamiętnik kibica*, Wrocław 1996.

do ukochanego klubu, z którym pozostają na dobre i na złe, to nie (...) grupa sfrustrowanych młodych ludzi o obowiązkowo niskim poziomie wykształcenia, a w konsekwencji bez perspektyw, dla których stadion pozostaje jedynym miejscem, w którym mogą okazać swoje niezadowolenie”⁵.

Radosław Kowalski⁶ podzielił szalikowców na siedem typów osobowych: animals, zadymiarz, official hooligans, ultras, szalikowiec, kibic, fanatyk.

Wg Kowalskiego, trzy ostatnie typy osobowe szalikowców to kibice których łączy „miłość do sportu” (u „szalikowców” jako domena młodości, coś przejściowego) i niechęć do rozrób na stadionach, a różnią się zaangażowaniem i sposobem okazywania swoich klubowych sympatii.

Z czterech pierwszych wymienionych, Kowalski za najbardziej agresywnych uważa „animalsów” i „zadymiarzy”, o niskiej świadomości społecznej, bez żadnych autorytetów (animals nie posiada żadnej wiedzy ani zainteresowań poza swoim tu i teraz, nie interesuje go nawet wynik meczu).

„Official i ultras hooligans”, fanatyczne przywiązanie do klubu. Różnica między nimi polega na tym, że „ultras” zajmują się oprawą meczów (race, petardy, przyśpiewki).

Na podstawie analizy stron internetowych i zinów chuliganów stadionowych, można stwierdzić, że elitą pseudokibiców są „hoolsi” i „ultrasi”. Są to często osoby z wykształceniem wyższym, studenci, licealiści, którzy na co dzień są „przykładnymi obywatelami”, a w czasie wolnym „realizują się” również w bójkach, które to właśnie oni najczęściej organizują.

Na stronie fanów Ruchu Chorzów⁷ możemy przeczytać, że „zorganizowany ruch ultras w Polsce działa od ponad siedmiu lat. Od tylu lat działamy, my-ludzie, których pasją jest nadawanie kolorytu polskiej piłce. (...) To my dbamy o pozytywny wizerunek klubów, którym kibicujemy oraz całej ligi, ostatnimi czasy mocno nadszarpnięty. (...) Zauważają to również „zwykli kibice”, którzy uważają oprawy za część piłkarskiego spektaklu i oczekują ich z równą niecierpliwością, co samego meczu”

Istnieje kodeks chuliganów i liga chuliganów⁸. Każda grupa „szalikowców” ma swoją bojówkę, czyli grupę, która specjalizuje się w walkach. Mimo, iż sprawiają wrażenie chaotycznego tłumu, są świetnie zorganizowani (przywódcy, rada złożona z najstarszych chuliganów, prasa, własne słownictwo-slangi), to staje się sensem życia, wyznacza światopogląd i wartości.

⁵ www.xytrass.jawnet.pl z dnia 09.11.2006 r.

⁶ R. Kowalski, *Potomkowie hooligana. Szalikowcy. Społeczno-kulturowe źródła agresji wiodowni sportowych*, Radom 2000, s. 33–35.

⁷ www.gorny-slask.blog.ont.pl z dnia 09.11.2006 r.

⁸ www.zick88.strefa.pl z dnia 21.12.2006 r.

Sztamy-zgody i kosy-niezgody

„Kibole”, jak sami siebie nazywają, nie walczą jednak „każdy z każdym”. Poszczególne ekipy szalikowców wchodzą ze sobą w rozmaite układy, tzw. „sztamy”, decydujące o wspieraniu się w bójkach, braniu udziału w zadymach, ale i kibicowaniu. Często razem biesiadują przy alkoholu, w ten sposób często też ustalają kolejne zgody i kosy. Obecnie zgodą o największym znaczeniu jest tzw. „Wielka Triada” (ALC), łącząca chuliganów gdyńskiej Arki, Cracovii Kraków i Lecha Poznań.

Kosa oznacza zawsze „wojnę” między klubami-wrogimi. Ilekroć się spotkają zawsze wybuchają awantury i zadymy. Istnieje też takie pojęcie jak „układ”. Jest to jakby przyjaźń lub wrogość zawieszona w próżni. Nie ma bijatyk, ale nie ma i wspólnego kibicowania i imprez. Konfidenti to kluby, których największej kibiców chcących odzyskać szaliki lub flagi współpracowało z policją.

Zgody, kosy i układy obowiązują według „syndromu Beduina” (przyjaciel przyjaciela jest przyjacielem, wróg wroga jest przyjacielem, przyjaciel wroga jest wrogiem, wróg przyjaciela jest wrogiem) i są zmienne. Źródła tych animozji są trudne do wyjaśnienia, nawet dla samych zainteresowanych. Tradycyjna nienawiść występuje pomiędzy lokalnymi rywalami, tj. grupami kibiców, wywodzących się z jednego miasta (np. ŁKS i Widzew w Łodzi, Legia i Polonia w Warszawie). W takich przypadkach nienawiść rozkłada się na poszczególne dzielnice, wręcz osiedla i przekazywane są z pokolenia na pokolenia. Aktualne, znane są m.in. dzięki wydawanym zinom i informacjom zamieszczonym na stronach internetowych. Co ciekawe, na nich możemy także przeczytać o zgodach międzynarodowych, np. GKS-u Katowice z Baniakiem Ostrava, czy Arki Gdynia z Olympique Marsylia⁹.

Flagi, szaliki, przyspiewki

Najważniejsze jest poszanowanie barw i herbów klubowych. I na tym tle rodzą się konflikty. Demonstracja tych symboli jest wynikiem postawy wobec „ukochanego klubu”, a często klubu zaprzyjaźnionego, bądź wrogiego.

Klubowa flaga jest jednym z najważniejszych atrybutów „szalikowca”, stąd tzw. „skrojenie” (zabranie) flag jest celem pseudokibiców drużyny przeciwnej. Napady na samochody, pociągi, grupki kibiców idących do lub ze stadionu, koncentrują się właśnie na odebraniu insygniów kibicowskich, co oczywiście powoduje bójkę.

Chóralne śpiewy i wulgarne okrzyki mają za zadanie obrażanie zarówno sympatyków, jak i samych zawodników drużyny rywala, a nie, jak zdawać by się mogło, dopingować swój zespół.

⁹ www.gorny-slask.blog.onet.pl z dnia 09.11.2006 r.

Media a liga chuliganów

Poziom sportowy i miejsce, jakie zajmuje w lidze dany klub, nie łączy się z pozycją w lidze chuliganów. Czołówkę ligi chuliganów stanowią „uznane” ekipy pseudokibiców. Są to dobrze zorganizowani „fani” klubów drugo-, trzecio-, a nawet czwartoligowych, którzy postanowili wyróżnić się i być w czołówce „najlepszych” chuliganów.

Liga chuliganów nie istniałaby, gdyby nie media. Dziennikarze nie zdają sobie sprawy, że relacjonując dokładnie przebieg zdarzenia, kreują „bohaterów” wśród chuliganów, którzy wręcz czekają na każdą kolejną relację. Zawarte opisy w samych zinach i na stronach internetowych nie byłyby tak wiarygodne i obiektywne dla szerszego odbiorcy. Liga nie miałaby wówczas racji bytu „(...) każdy szanujący się zin robił tego typu ligę. Czytelnicy głosowali, redakcja zina sumowała głosy, publikowała wyniki, podsumowywała. Potem była afery, komentarze, dyskusje (...)”¹⁰.

Ostatni ranking stworzono w 2001 roku. Od tego czasu, ze względu na trudności w oddawaniu głosów, w dobie przekazu internetowego i telefonii komórkowej, podejrzania o hakerstwo, oszustwa przy wysyłaniu sms oraz anonimowość, nie mają chętnych i pomysłów, jak taką ligę tworzyć. Pozostają jedynie nagłościenia w ogólnopolskich mediach.

Ustawki (grillowanie)

Coraz częściej pseudokibice „wyrównują” swoje rachunki poprzez tzw. „ustawki”, to jest umówione walki (w z góry określonych miejscach i na z góry ustalonych warunkach). „Ustawka (grillowanie), to bójka z udziałem dwóch grup kibiców, najczęściej z dala od stadionu i osób postronnych. Wyróżniane są dwa rodzaje ustawek, np. 5x5, 20x20, czy 50x50. Drugi rodzaj to banda na bandę, bez limitu osób”¹¹.

Wydaje się, że „ustawki” powoli zastępują bójki i agresję na stadionach. „Rok 2004 był rokiem przełomu dla polskich kiboli. Z jednej strony stary styl, czyli konkretne awantury na stadionach i ogólna agresja na stadionach. Wystarczy obraźliwe słowo, czy gest plus drobny błąd popełniony przez ochronę lub policję i już bractwo dąży do zwarcia. Z drugiej strony już widać, że Polska zaczyna upodabniać się do tego, co jest w krajach Europy Zachodniej. Chuliganka powoli wynosi się poza stadiony”¹².

¹⁰ www.fanatycy.warszawa.pl z dnia 21.12.2006 r.

¹¹ www.zick88.strefa.pl z dnia 21.12.2006 r.

¹² www.fanatycy.warszawa.pl z dnia 21.12.2006 r.

Ziny i strony internetowe

Wydawanie własnych zinów, a obecnie prowadzenie swoich stron internetowych, jest koniecznym elementem pseudokibicowskiej aktywności.

Podstawę zinów i stron internetowych stanowią: opisy bójek, kserowanie artykułów o bójkach, podanych w lokalnej prasie, informacje o kolejnych meczach, organizacji wyjazdów za swoim klubem do innych miejscowości, o zgodach, kosach, śpiewniki, galerie. Są też artykuły pisane przez pseudokibiców, bardzo interesujące dla badaczy tego problemu, a także reklamy.

Znaleźć można także opisy gier komputerowych, np. „Liga chuliganów, gra online dla internetowych hools”¹³!

Rozejm

Wrogie sobie kluby potrafią się też zjednoczyć. Przede wszystkim na czas rozgrywanych meczów reprezentacji, a także przeciwko policji czy postanowieniom PZPN. „Osobnym problemem wymagającym naświetlenia jest stosunek kibiców do PZPN, którego nieprzemyślane decyzje często powodują konflikty na linii kibice-Związek, gdzie częściej PZPN staje się celem niewybrednych ataków ze strony fanów”¹⁴.

Pod koniec 2004 r. podpisano tzw. Pakt Poznański (oprócz kibiców Wisły i Cracovii w Krakowie), nakazujący walkę bez sprzętu (tylko na gołe pięści) oraz zawieszenie broni na czas meczów reprezentacji Polski.

Piszą o tym sami „szalikowcy” (UltraSiła’03) na swoich stronach internetowych, którzy stworzyli własne reguły, nazywając je *Kodeksem kibica*. Obejmuje on 7 punktów: „1. Kibic nie współpracuje z policją i nie szuka u niej ochrony przed innymi kibicami. Jest na dobre i złe z klubem, niezależnie od postawy piłkarzy. 2. Walka między kibicami-chuliganami powinna być prowadzona na gołe pięści lub w szczególnych wypadkach, za zgodą obu stron, przy użyciu sprzętu. 3. Bitwy powinno się przeprowadzać w ustronnym miejscu, aby nie wciągać do walki osób postronnych. 4. Wrogim kibicom nie można zabierać telefonów komórkowych, kurtek, butów i innych rzeczy nie związanych z kibicowaniem. Kibice nie są złodziejami. 5. Gdy wrogi kibic odda szalik lub flagę i nie ma ochoty na walkę, należy go puścić wolno, gdy jest sam przeciwko większej grupie, można mu co najwyżej zaproponować solówkę. Nie można się znęcać nad pokonanym przeciwnikiem. 6. Na meczach reprezentacji powinien być zachowany rozejm wśród kibiców, wszyscy dopingujemy jedną drużynę. 7. Szanować własne zgody i układy. Zgód nie wypierać się w żadnej sytuacji”¹⁵.

¹³ www.studioit.info z dnia 21.12.2006 r.

¹⁴ www.chuligani.com z dnia 09.11.2006 r.

¹⁵ www.xytrass.jawnet.pl z dnia 09.11.2006 r.

O pseudokibicach wiadomo już dość dużo, nie ma jednak wciąż skutecznie- go sposobu, by zahamować falę agresji, mimo chwilowych „rozejmów” Nie pomagają autorytety, ani szczególne wydarzenia, tj. np. śmierć Papieża Jana Pawła II, kiedy to „kibole” różnych, wrogich sobie klubów jednali się, biorąc udział we wspólnej Mszy św., by za kilka dni na derbach KSZO Ostrowiec i Korona Kielce wszystko wróciło do stanu poprzedniego¹⁶.

Wnioski

Poznanie „szalikowców, kiboli, hooolsów, ultrasów”, członków subkultury utożsamiającej się z chuligaństwem na stadionach, ich motywacji, celów, mechanizmów działania, pozwala na skuteczne interwencje (np. znając „zgody” i „kosy” można zapobiec bójkom na trasie krzyżujących się podróży wrogich sobie pseudokibiców).

Nowym narzędziem pomocnym w takiej prewencji jest wprowadzony od 1 kwietnia br. Policyjny Rejestr Imprez Masowych (PRIM)¹⁷, który zapewni m.in.: 1) ułatwienie gromadzenia i systematyzowania danych dotyczących imprez masowych, 2) poprawę efektywności rozpoznawania zagrożeń, jak również planowania sił i środków przy organizacji zabezpieczenia tego typu imprez, 3) wsparcie służb policyjnych w zakresie analizy zdarzeń zaistniałych podczas imprez masowych, 4) przyspieszenie i zautomatyzowanie przepływu danych, które dotyczą imprez masowych, 5) ułatwienie przekazywania informacji związanych z bezpieczeństwem imprez masowych na rzecz uprawnionych podmiotów w kraju i za granicą”

Jak słusznie zauważa Komendant Główny Policji Marek Bieńkowski¹⁸ „my pojawiajemy się na końcu, walczymy ze skutkami, ale agresja w trakcie, czy po meczu nie bierze się znikąd. Policja nie zastąpi rodziny ani szkoły w kształtowaniu pozytywnych wzorców zachowań”

I w swojej pracy pragnę szczególnie podkreślić, że chuligaństwo na stadionach nie wynika jedynie z chęci wyładowania swojej agresji, ale również, a może przede wszystkim, z chęci dowartościowania się jednostki. Jak pisze Piotrowski¹⁹, członkami grup szalikowców zostają ludzie, którzy doznają w dłuższym okresie wielu niepowodzeń w różnych sferach życia (rodzina, szkoła, grupa rówieśnicza). Powinny to wiedzieć i o tym pamiętać osoby odpowiedzialne za wychowanie młodzieży (zwłaszcza w okresie dojrzewania).

¹⁶ T. Sahaj, *Zachowania kibiców piłki nożnej po śmierci papieża Jana Pawła II*, w: Z. Dziubiński [red.] *Sport jako kulturowa rzeczywistość*, Warszawa 2005.

¹⁷ www.policja.pl z dnia 28.12.2006 r.

¹⁸ www.policja.pl z dnia 28.12.2006 r.

¹⁹ P. Piotrowski, *Subkultury młodzieżowe. Aspekty psychospołeczne*, Warszawa 2003, s. 111.

Czy zatem wiedzą o tym wychowawcy: rodzice i nauczyciele w szkołach? Czy organizują czas wolny dla młodzieży (tj. zajęcia pozalekcyjne i pozaszkolne)?

A co z grupą pseudokibiców panujących obecnie na polskich stadionach? Oni sami podpowiadają „(...) to, czy na polskich stadionach zapanuje spokój zależy tylko i wyłącznie od sympatyków pełniących na nich rolę gospodarzy, o czym winni pamiętać władze polskiej piłki”²⁰. I zauważyli to już niektórzy działacze klubowi angażując pseudokibiców w pilnowanie porządku na stadionach (np. Lech Poznań).

Wydaje się obecnie, że zadanie zwalczania chuligaństwa na stadionach spoczywa głównie na barkach policji i działaczy sportowych. Czy jest to słuszne założenie?

Wyniki badań wskazują, że problem agresji i chuligaństwa na stadionach nie wynika z prostej konieczności „wyładowania się” sfrustrowanych wyrostków. Nie zwalczą tego problemu nawet najlepsze systemy bezpieczeństwa na stadionach czy mobilizacja uzbrojonych oddziałów policji. Dlatego trzeba postulować o przygotowanie jednej ogólnopolskiej strategii, która wyznaczy rolę i określi zadania dla wszystkich instytucji i organizacji (w tym *mass mediów*) odpowiedzialnych nie tylko za bezpieczeństwo, ale przede wszystkim za wychowanie.

²⁰ www.chuligani.com z dnia 21.12.2006 r.